nr 3

Wici

w numerze między innymi:

-Humor :)
-Wywiady
-Ciekawostki
-Twórczość uczniowska
-Baśnie uczniów klasy IV

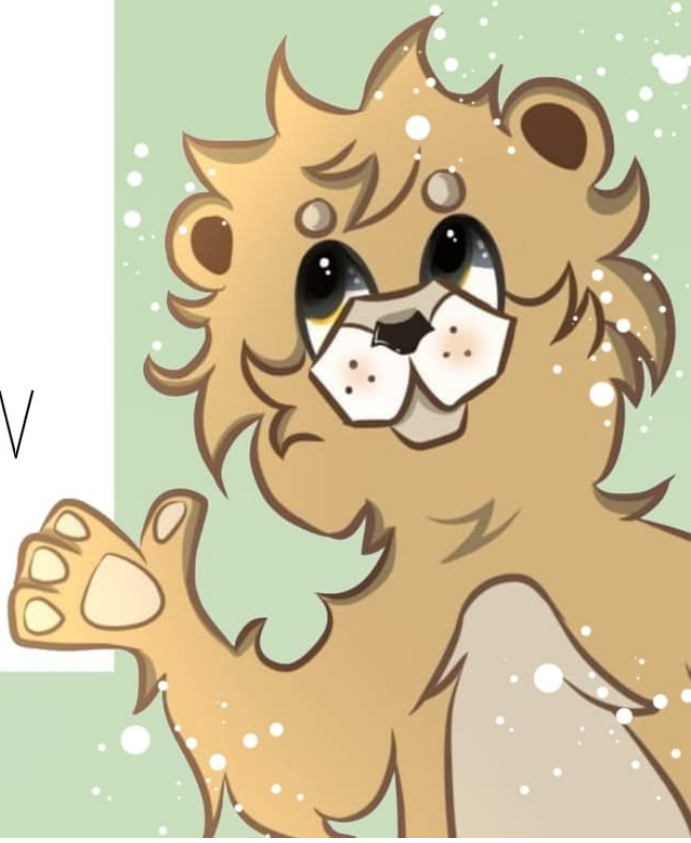

Redakcja gazety:

Katarzyna Batyra, Odeta Belniak, Nikola Borysiuk, Gabriela Dołęgowska, Julia Gogół, Aleksandra Grzywaczewska, Katarzyna Grzywaczewska, Róża Kazubek, Dawid Król, Filip Michalak, Adam Płowaś, Maria Rożen, Magdalena Samczuk, Aleksandra Szymańska, Milena Trościańczyk, Magdalena Zdunek

Projekt okładki: Katarzyna Batyra

Wybór „humoru”: Nikola Borysiuk

Składanie: Magdalena Samczuk

Opiekun: Barbara Pawelec

Podsumowanie roku szkolnego

– wywiad z opiekunem Samorządu Szkolnego Panem Oskarem Szczygielskim

1. Co udało zrealizować się w naszej szkole ?

Cieszę się, że udało się zorganizować w szkole „ Dzień bez plecaka" z okazji pierwszego dnia wiosny. Ponadto przeprowadziliśmy zbiórkę pieniędzy na „ Górę grosza" jako pomoc dla potrzebujących dzieci. Obecna sytuacja związana z wojną na Ukrainie przyczyniła się również do zorganizowania zbiórki na pomoc uchodźcom z tego kraju. Wspólnie zebraliśmy ponad 2000 złotych, które przekazaliśmy na potrzeby uchodźców przebywających na terenie naszego powiatu.

2. Jakie były inicjatywy, których nie udało się zrealizować?

Tak jak przewidywałem na początku roku szkolnego, niektóre plany zostały pokrzyżowane przez ograniczenia związane z pandemią i wprowadzenie nauki zdalnej. Przebywaliśmy w naszych domach podczas Dnia Edukacji Narodowej oraz Walentynek, przez co nie mieliśmy możliwości przeprowadzenia np. poczty walentynkowej.

3. Czy chciałby Pan startować za rok w wyborach na opiekuna samorządu ?

Tak. Uważam, że kierowanie Samorządem Uczniowskim jest trudnym zadaniem. Mimo to, chcę się dalej tego podejmować. Ciągle uczę się nowych rzeczy, zdobywam doświadczenie. Jeżeli byłbym znów wybrany na opiekuna Samorządu Uczniowskiego, to miałbym możliwość zorganizowania pewnych rzeczy w inny sposób i naprawienia popełnionych błędów.

4. Skąd wziął się pomysł na zakup drukarki 3D?

Drukarka 3D została zakupiona do szkoły w ramach rządowego programu Laboratoria Przyszłości. Jest on skierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych, aby doposażyć je w różnego rodzaju nowoczesne urządzenia, które mogą być pomocne w nauce.

5. Do czego będzie wykorzystywana ta drukarka ?

Takie urządzenie ma bardzo szerokie zastosowania. Można wykorzystać je do drukowania drobnych elementów z tworzyw sztucznych, np. uchwytów, klipsów. W szkole można zorganizować zajęcia „ kółka modelarskiego", gdzie uczniowie projektowaliby swoje dzieła za pomocą komputera ze specjalnym oprogramowaniem.

6. Czy ma Pan na ten rok jeszcze jakieś plany ?

Jeżeli będzie zainteresowanie ze strony uczniów, to przed końcem roku szkolnego chciałbym zorganizować dyskotekę

Magdalena Zdunek

Julia Gogół- spotkanie z autorem

Mam na imię Julia mam 14 lat, obecnie chodzę do klasy 8. Malowanie to moja pasja, z którą wiążę swoją przyszłość. Moje hobby zaczęłam rozwijać przeszło dwa lata temu. Uczę się metodą prób i błędów, stopniowo doskonaląc swoje umiejętności, nad którymi cały czas pracuję. Po upływie czasu patrząc na swoje stare prace, które jeszcze się ostały w mojej teczce, zauważam postępy.

Rysowanie nie jest moim jedynym zainteresowaniem. Od jakiegoś czasu interesuje się mitologią słowiańską, poznaję jej zwyczaje i tradycje. Oprócz tego kiedyś zbierałam stare monety i kamienie.

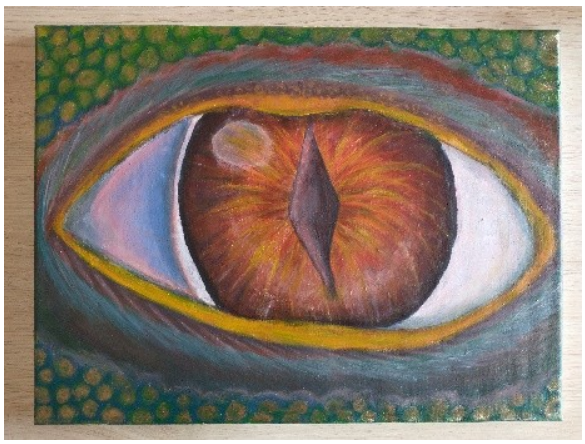

☺☺☺

- Jasiu, podejdź do mapy i pokaż na niej Amerykę - zwraca się nauczycielka do ucznia. Chłopiec posłusznie wykonuje polecenie.
- Bardzo dobrze, możesz usiąść, a wy dzieci, powiedzcie mi, kto odkrył Amerykę?
- Jasiu! - odpowiada klasa.

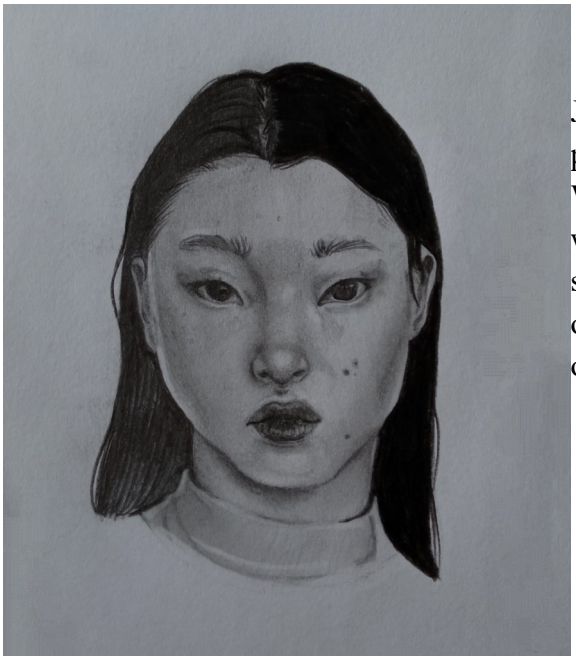

Katarzyna Batyra- spotkanie z autorem

Jestem uczennicą Szkoły Podstawowej w Wohyniu. Mam piętnaście lat.
W tym miesiącu dostałam się do Liceum Plastycznego w Lublinie im. Cypriana. K. Norwida, w którym będę rozwijać się w kierunkach projektowania graficznego, rysunku oraz malarstwa. Jestem autorem okładki szkolnej gazetki oraz wielu innych projektów.

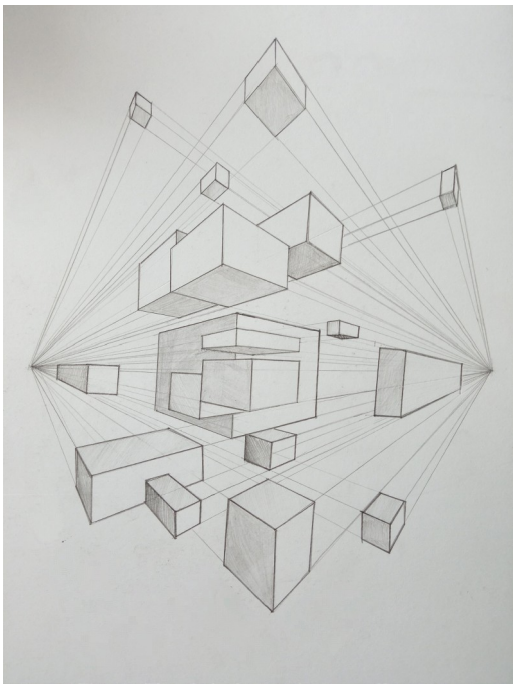

☺☺☺

Pani pyta dzieci: - Kto ułoży zdanie z rzeczownikiem cukier? Zgłasza się Jasiu i mówi: - Piję herbatę z cytryną. - A gdzie cukier, Jasiu? - Rozpuścił się.

Pani pyta Jasia: - Jakie zęby wyrastają u człowieka najpóźniej - Sztuczne, proszę pani.

Pani pyta się na lekcji dzieci: - Jaki jest wasz ulubiony kwiat?
Jasiu podniósł rękę i powiedział, że jego ulubionym kwiatem jest róża.
- A więc napisz to słowo na tablicy. - Aaaa, to ja już wolę maki.

Co dalej?

W życiu każdego z nas w pewnym momencie przychodzi czas na zmiany, nie zawsze wtedy kiedy jesteśmy gotowi.

Decyzje, które podejmujemy, zawsze mają jakieś oddziaływania na naszą przyszłość, nieważne, ile mamy lat i czego dotyczy problem, jest on ważny. Pamiętam, jak byłam młodsza i po upływie roku stwierdzałam, że "ten rok był przełomowy", ale później minął kolejny też "przełomowy" i tak minęło ich parę. W którymś momencie zmieniłam zdanie, "każdy jest przełomowy, bo w każdym nabieram ”nowych doświadczeń" i to stwierdzenie było jak najbardziej trafne. Dorośli może i starają się nas - nastolatków zrozumieć, ale zazwyczaj im to nie wychodzi. Mówią, że dzieci nie mają problemów, ale to nieprawda, każdy je ma, niezależnie od wieku, tylko z czasem inaczej się na nie patrzy. Wszyscy na co dzień spotykamy się z problemami i musimy podejmować jakieś decyzje.

Niektóre decyzje podejmujemy pod "presją czasu", na inne mamy dłuższą chwilę i analizujemy je, a jeszcze inne podejmujemy wbrew sobie - te są najgorsze. Bywa też tak, że zgadzamy się na coś, by sprostać wymaganiom innym albo tak po prostu z braku wrażeń. Czasami mamy doradców, którzy chcą nam pomóc, ale prawdą jest to, że "nic się nie nauczysz, jak się na czymś nie przejedziesz". Ale warto brać czasami opinie innych pod uwagę, czy też na niej się wzorować.

Jako uczennica klasy 8 mam przed sobą mnóstwo decyzji, które z pewnością będą miały skutki w moim późniejszym życiu, np. "Jaką szkołę wybrać ?", "Czy ci ludzie są dobrymi przyjaciółmi?", "Co chcę w życiu robić?", "Czy mówić komuś o moich problemach?", "Kogo wybrać?"... I wiecie, co jest najzabawniejsze? Na każde z pytań w mojej głowie odpowiedź brzmi tak samo, a mianowicie :"Nie wiem". Kiedyś bardzo nie lubiłam tych dwóch słów, ale od paru miesięcy są jednymi z tych, które wypowiadam codziennie po parę razy. W ciągu pół roku zmieniłam zdanie w kwestii wielu rzeczy i spraw. Moje podejście zmieniało się z dnia na dzień, a i tak zapytana o ostateczną odpowiedź, nie znałam jej. Jest takie powiedzenie: "Im mniej wiesz, tym lepiej śpisz". U mnie i pewnie u innych wygląda to inaczej, im mniej wiem, tym więcej sobie dopowiadam i później okazuje się, że jest inaczej.

Z biegiem czasu i zdobytym doświadczeniem odkryłam parę sposobów, które nieraz ułatwiły mi podjęcie jakieś decyzji. Bardzo fajną opcję w dylematach jest rozmowa samemu ze sobą, ale nie w myślach, tak jak to zapewne czytasz. Najlepsza rozmowa jest, gdy słyszysz swój głos, mianowicie musicie być jakimś miejscu sami. Ja na przykład lubię spacery w odosobnione miejsca i omawiam sama ze sobą na głos swój problem. Po pewnym czasie czasami znajduje rozwiązanie.

Moją drugą radą jest zapisywanie myśli na kartce i opcjonalne niszczenie tej kartki z zapiskami. Ja swoje zostawiam. Lubię do nich wracać w trudnych chwilach i w niektórych widzę "update"(aktualizować, modernizować, przekazywać najświeższe nowiny), na przykład zmieniłam zdanie co do pewnych spraw, wątpliwości. Także to moje propozycje co do radzenia sobie przy podejmowaniu trudnych decyzji.

W trudnych sytuacjach lubię i polecam wspominać ten piękny cytat: "Jeśli nie jest dobrze, to nie jest jeszcze koniec, bo na końcu zawsze jest dobrze". Także pamiętajcie, czas wszystko pokaże, każdy problem z czasem się jakoś rozwiąże. Życzę każdemu powodzenia i wszystkiego najlepszego w swoim życiu, bo wiem, że czasami jest trudno. Trzymajcie się!

Aleksandra Grzywaczewska

☺☺☺

Pyta w szkole pani Jasia: - Dlaczego nie odrobiłeś lekcji?
- Bo miałem odrabiać po obiedzie.
-I dlaczego nie odrobiłeś?
-Bo nie było obiadu.

Co nas ciekawi?

Dlaczego boli nas głowa?
Ból głowy to tak naprawdę paradoks, ponieważ mózg nie ma receptorów bólowych, które przekazywały informacje o bólu! Mózg jako jedyny organ w ludzkim ciele jest niewrażliwy na ból. Dlaczego zatem boli nas głowa? Nie jest to do końca wyjaśnione, naukowcy stawiają różne hipotezy. Jedna z nich mówi, że w czaszce także znajdują się mięśnie i naczynia krwionośne. Są one powiązane z mięśniami karku, a ich napinanie, np. pod wpływem stresu, prowadzi do pojawienia się stanu zapalnego i powstania mole kuł bólu. Inna teoria głosi, że winę ponoszą rozszerzające się naczynia krwionośne. Naczynia rozszerzają się z powodu niedoboru tlenu i snu, złej pogody lub nadmiernego hałasu. Skutkuje to powstawaniem molekuł bólu, które są transportowane przez czerwone krwinki do tzw. nerwu trójdzielnego. Ten natomiast podrażnia wzgórze mózgu, czyli ośrodek bólu.

Jak biegać po wodzie?
By człowiek mógł biegać po wodzie, musi osiągnąć prędkość dźwięku. Mnisi z klasztoru Shaolin mogą „chodzić" po wodzie, po ułożeniu wierzchni cienkich desek powiązanych sznurkami. Muszą oni poruszać się bardzo szybko z rozłożonymi rękami, co daje im możliwość utrzymania się na tych matach. Jednak nie jest to bieg po tafli wody, a po deskach. Istnieją zwierzęta, które są w stanie poruszać się po tafli wody. Należą do nich bazyliszek płatkogłowy i owady z rodziny nartników. Umożliwia im to rozmiar ciała oraz prędkość uderzeń nogami.

Czy w ludzkiej głowie znajduje się GPS?
Laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny (w 2014 r.), prof. J. O'Keefe oraz małżeństwo Moser, odkryli, że w ludzkim mózgu znajdują się komórki nerwowe, które odpowiadają za system ustalania naszej lokalizacji, taki jakby biologiczny GPS. W mózgu znajdują się komórki siatkowe (składające się z map o różnej skali), które aktywne są w zależności od miejsca, w jakim się znajdziemy. Komórki siatkowe kontaktują się z komórkami miejsca i tworzą mózgowy GPS. System ten pomaga orientować się w przestrzeni, zapamiętać drogę do nowych miejsc, czy odnaleźć się w nieznanym środowisku.

Aleksandra Grzywaczewska

☺☺☺

Profesor na wykładzie: - Gdyby ci z tyłu byli tak cicho, jak ci na środku, którzy rozwiązują krzyżówki, to ci z przodu mogliby spokojnie spać.

Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów?! - dziwi się polonistka, oddając pracę domowa uczniowi.
- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń. Pomagali mi mama i tata.

-Dlaczego trzymasz gazety w lodówce?- Żeby zawsze mieć świeże wieści.

Czy roślina może zjeść człowieka?

Na świecie dotychczas poznano ok. 310 tys. gatunków roślin, szacuje się ich liczbę na ok. 500 tysięcy. Jednak zainteresujemy się gatunkiem owadożernym, potocznie mięsożernym lub drapieżniczym. Tak jak wszystkie inne rośliny przechodzą fotosyntezę, asymilują CO2 i inne ważne dla swojego przetrwania, a dla nas nie ciekawe rzeczy. Jedną z takich nudnych czynności, które robią każde roślinki, jest żywienie mineralne. Rośliny owadożerne czerpią takie związki z trawienia małych organizmów, więc dzięki takiej zdolności czerpania związków azotowych i fosforowych mogą swobodnie żyć na ubogich w to ziemiach, jak np. skały, piaski, bagna. Świadczy o tym także ich słabe ukorzenienie.

Gdy słyszymy „roślina owadożerna”, od razu na myśl przychodzi nam ogromna roślinka z wielką paszczą, która byłaby w stanie na spokojnie zjeść człowieka. Nie są one potwornie wielkie, można by uznać, że są malutkie jak na swoją groźną nazwę. Domowy gatunek rosiczki może mieć nawet do 10 centymetrów wysokości!

Na świecie odkryto ponad 650 gatunków roślin owadożernych, a najsłynniejszymi gatunkami są:

rosiczki,

dzbaneczniki

muchołówki.

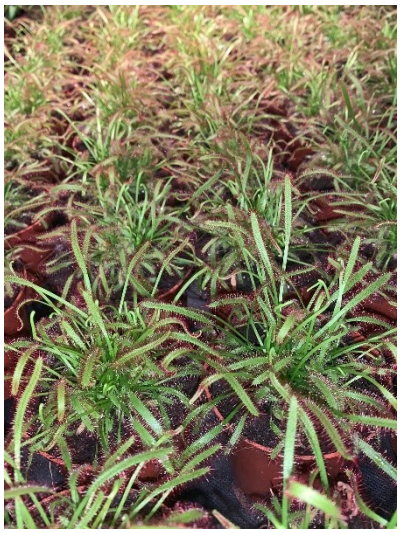

Rosiczka charakteryzuje się swoim spokojnym wyglądem, na górnej powierzchni liści występują długie włoski o kolorze czerwonym. Pełnią one funkcje chwytania i trawiącą i chłonną. Wydzielają one lepką substancję o słodkim zapachu, która przyciąga owady. Krople cieczy przypominają rosę, stąd jej nazwa. Zwabione owady przyklejają się do włosków, które podrażnione zaczynają się zginać do środka. Ofiara nie jest w stanie się uwolnić przyciskana do blaszki liściowej. Mimo, że rosiczka "zamyka się", czyli zwija wolniej niż muchołówka, to owad nie jest w stanie uciec. Wydzielany kwas mrówkowy zaczyna rozpuszczać ciało ofiary. Miękkie części zostają strawione, a powstała z nich ciecz wchłonięta przez roślinę.

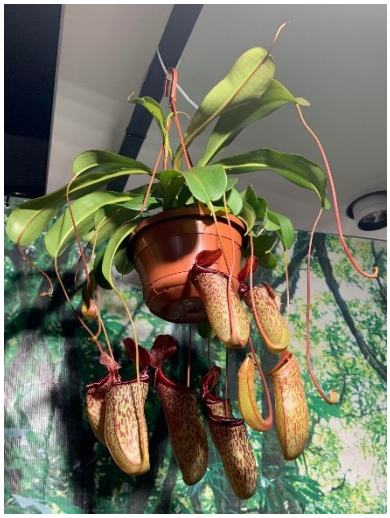

Dzbanecznik może osiągnąć nawet kilkaset metrów. Charakterystycznymi częściami rośliny są długie liście zwieńczone „wąsami”, na końcu których znajdują się pułapki na owady, przypominające swoim kształtem dzbanki z wieczkiem. Wnętrze dzbanka wypełnia ciecz trawienna. Kołnierzyk stanowiący obrzeżenie liścia pokryty jest śliską, słodką substancją, do

której lgną ofiary. Po dostaniu się do dzbanka nie mają już drogi powrotnej. Z ich ciał pozyskiwane są potrzebne roślinie składniki odżywcze. Zewnętrzna część dzbanka – wieczko - chroni jego wnętrze przed wilgocią, która rozcieńczyłyby substancje trawienne. Oprócz liści pułapkowych (dzbanków) dzbanecznika, roślina wykształciła również liście fotosyntetyzujące.

Muchołówka jest rośliną wieloletnią, która z liści tworzy rozetę, wyglądem przypominającą parę włosków czy rzęs, o wysokości ok. 10 cm i szerokości ok. 30 cm. Liść rośliny podzielony jest na dwie części – asymilacyjną i owadożerną. Część asymilacyjna składa się z podłużnej, o sercowatym kształcie blaszki liściowej. Owadożerną część stanowi pułapka z dwóch blaszek zakończonych „zębami", które po zamknięciu uniemożliwiają ofierze wydostanie się. W pułapkach rośliny znajdują się włoski czuciowe, a jej wnętrze jest koloru różowego lub czerwonego. Wielkość takiej pułapki waha się od ok. 3 do 6 cm.

Reasumując wszystkie opisy roślin owadożernych, odpowiedzmy sobie na pytanie z tytułu artykułu. Czy roślina może zjeść człowieka? – Oczywiście, że nie.

Magdalena Samczuk

☺☺☺

Sekretarka wchodzi do gabinetu: – Panie dyrektorze, wiosna przyszła! – Niech wejdzie!

Lekarz: Co panu dolega?
Pacjent: To pan jest od tego, żeby postawić diagnozę!

Na lekcji polskiego: - Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter? - Kiedy mamy słaby wzrok!

Pani na lekcji zapytała Jasia: – Jasiu, odmień przez przypadki słowo "kot".
– Mianownik: kot, dopełniacz: kota, wołacz: Kici, kici!

Nauczycielka historii pyta dzieci - Gdzie podpisano Deklarację Niepodległości?
-U dołu strony-odpowiadają uczniowie.

Na przyrodzie pani pyta: - Jaki jest największy las? Zgłasza się Jaś: - Las Vegas.

Dzieci rysują obrazek.
-Co rysujesz? -Trawę i osła. -Gdzie jest trawa? -Osioł ją zjadł. -A gdzie osioł? -Najadł się i poszedł.

WYWIAD Z PANIĄ EWĄ POLAK

Jak wyglądała szkoła, gdy zaczynałaś pracę w Wohyniu?

Na początku mojej pracy w tej szkole była ona mniejsza. Wejście do niej było od strony ul. Piłsudskiego, w miejscu obecnego. Dostałam wtedy klasę „0'', w której uczyła się pani Renata Sawczuk. Od razu polubiłam klasę, która była bardzo liczna. Jej sala mieściła się na parterze w sali trzylatków. Obok były wieszaki na ubrania, a pod nimi dzieci zostawiały buty. Dzieci, które chciały które chciały skorzystać z ubikacji, musiały wychodzić na dwór. Ubikacja stała w miejscu obecnej dużej hali. W miejscu stołówki były prowadzone zajęcia lekcyjne. Pokój nauczycielski znajdował się wtedy tam, gdzie teraz ma gabinet pani Agnieszka Juszczyńska. Sekretariat był w salach, w których teraz prowadzone są zajęcia z logopedii. W pierwszym pomieszczeniu urzędowała sekretarka, a za nią, w drugim-dyrektor. Na drugim piętrze nad ich gabinetem znajdowała się biblioteka. Świetlicy nie było, więc uczniowie musieli czeka na autobus na korytarzu.

Jak wyglądała praca na lekcjach?

Na początku mojej pracy było bardzo mało pomocy naukowych. Dużo rzeczy dydaktycznych nauczyciela robili sami. Na lekcjach muzyki często wykorzystywali magnetofony. Zajęcia z wychowania fizycznego odbywały się na boisku lub na korytarzach. Klasy liczyły wtedy nieco więcej uczniów niż obecnie. Dzieci z klas 1-3 uczyły się na zmiany. Klasy „a'' zaczynały od godziny 8:00, klasy „b'' zaczynały lekcje około godziny 11:00 i mogły kończyć nawet o 16:00.

Która klasa najbardziej utkwiła w twojej pamięci?

Z pracy w szkole najbardziej pamiętam klasę, w której zaczynałam pracę w Wohyniu oraz klasę, od której na koniec trzeciej klasy dostałam pamiętnik. Dzieci własnoręcznie wpisały w nim wierszyki i wkleiły swoje zdjęcia.

Co się zmieniło na lepsze, a co na gorsze?

Zmieniły się warunki, w jakich zaczynałam pracować. Obecnie jest więcej pomocy dydaktycznych, lepsze warunki w budynku i w klasach. Natomiast większym wyzwaniem jest zachowanie niektórych uczniów.

Jaki zawód wybrałabyś, gdybyś jeszcze raz mogła wybierać?

Dzisiaj jestem pewna, że dokonałam właściwego wyboru. Myślę, że poradziłam sobie z każdym wyzwaniem, które postawił przede mną ten zawód. Dzisiaj bardzo miło wspominam pracę z dyrekcją, z koleżankami i kolegami, z uczniami, których uczyłam.

Filip Michalak

Wielkanoc w innych krajach

W **Stanach Zjednoczonych Ameryki** Święta Wielkanocne trwają tylko jeden dzień, w Niedzielę Wielkanocną. To właśnie w niedzielę odbywają się dwie najpopularniejsze zabawy wielkanocne Amerykanów. Pierwszą z nich jest Easter Egg Hunt, czyli poszukiwanie ukrytych przez króliczka wielkanocnego jajek. Najpopularniejsze poszukiwanie jajek odbywa się w ogrodzie Białego Domu, gdzie Para Prezydencka zaprasza całe rodziny. Drugą tradycją wielkanocną, którą Amerykanie celebrują jest Easter Bonnet. Zabawa ta polega na wykonywaniu specjalnych kapeluszy, udekorowanych wielkanocnymi motywami. Najpopularniejszą potrawą wielkanocną jest gotowana szynka z warzywami i nie ma tradycji dzielenia się jajkiem. W Ameryce spędza się Wielkanoc głównie poza domem.

Zwyczaje wielkanocne **we Francji** różnią się od tych znanych w Polsce. We Francji spędza się Wielkanoc w podobny sposób jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W Wielkanocną Niedzielę Francuzi ukrywają czekoladowe przysmaki, które następnie, z wielką radością poszukiwane są głównie przez dzieci, jednak często też przez dorosłych. Z tą tradycją wiąże się legenda, według której to powracające z pielgrzymki do Rzymu, francuskie dzwony zrzucają te wszystkie słodycze.

We francuskich zwyczajach wielkanocnych trudno szukać śniadania wielkanocnego. Tutaj tym świątecznym posiłkiem jest obiad. W związku z inną porą wielkanocnego posiłku, inne niż w Polsce są też wielkanocne potrawy we Francji. Na francuskim wielkanocnym stole najczęściej można spotkać zapiekany z fasolką udziec jagnięcy, wszelkiego rodzaju pasztety, a w regionach nadmorskich także ryby. Ważnym elementem wielkanocnego posiłku we Francji są wszelkiego rodzaju desery, głównie ciasta czekoladowe.

W Szwecji spędza się Wielkanoc podobnie jak w Ameryce Halloween. W Wielki Czwartek szwedzkie dzieci przebierają się za Wielkanocne Czarownice. W takich przebraniach odwiedzają sąsiadów, od których otrzymują słodkie przysmaki. Tradycja ta jest w Szwecji obchodzona od wielu lat. Powiązana jest ona z wylatującymi na zabawę z diabłem w Wielki Czwartek czarownicami, które wracały w Wielkanoc. Wielkanocny poniedziałek Szwedzi spędzają podobnie jak Polacy, czyli przy suto zastawionych stołach i wspólnie z rodziną. Najpopularniejszymi daniami wielkanocnymi w Szwecji są przyrządzane na wiele sposobów jajka, jagnięcina, śledzie i inne ryby. Na deser w Wielkanoc podaje się tort marcepanowy.

W Hiszpanii spędza się Wielkanoc bardzo głośno, radośnie i kolorowo, a świętowanie rozpoczyna się już od Niedzieli Palmowej. W czasie Świętego Tygodnia ulicami hiszpańskich miast przechodzą liczne procesje, których uczestnicy poprzebierani są w kolorowe sutanny, a wszystko to odbywa się przy głośnym rytmie trąb i bębnów. Hiszpanie, którzy nie uczestniczą w procesjach, najczęściej wyjeżdżają w okresie Wielkanocy odpocząć, głównie na plażę, szczególnie że w Hiszpanii Wielki Czwartek i Piątek są dniami wolnymi. W Hiszpanii nie ma tradycji święcenia potraw, suto zastawionego stołu na śniadanie, zajączków czy pisanek. Jeśliby już szukać tradycyjnych, hiszpańskich potraw wielkanocnych, to byłaby to zupa z cieciorki, przygotowywany na mleku chlebek oraz pączki z kremem wanilinowym. Oczywiście nie może zabraknąć też wina.

Flip Michalak, Dawid Król, Adam Płowaś

Ciekawostki Wielkanocne

Wielkanoc jest najstarszym chrześcijańskim świętem.
Święta Wielkiej Nocy zostały ustanowione przez cesarza Konstantyna po pierwszym Soborze Nicejskim w 325 roku.
W przeciwieństwie do Bożego Narodzenia, Wielkanoc jest świętem ruchomym.
Ustalenia te również sięgają 325 roku, gdy pierwszy Sobór Nicejski ustalił, że Święta będą wypadać w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej (paschalnej) pełni Księżyca. Na zachodzie, w tym w Polsce, Wielkanoc może odbyć się w terminie pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.
Jeden z papieży chciał ustalić stałą datę Wielkanocy.
Był to papież Pius X (1903-1914). Pomysł spotkał się ze sprzeciwem Kongregacji ds. Obrzędów.
Wielkanoc poprzedza tzw. Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową.
Najważniejsze dni Wielkiego Tygodnia to: Wielki Piątek (dzień Męki Pańskiej), Wielka Sobota i Wielkanoc (Dzień Zmartwychwstania).
Nazwa "Wielkanoc" nawiązuje do momentu Zmartwychwstania.
Wedle tradycji, Jezus zmartwychwstał nocą.
Podobnie jak inne święta chrześcijańskie, również Wielkanoc czerpie z tradycji ludowych.
Jest to wiele zwyczajów, które są kultywowane w trakcie tych świąt. Wiele z nich wywodzi się ze starosłowiańskich tradycji związanych z Jarym Świętem (Jare Gody), np. malowanie pisanek czy polewanie się wodą.
Mazurek wielkanocny wypiekany w wielu domach w tym okresie wywodzi się z Turcji.
W Polsce zaczęto piec mazurki w XVII wieku. Polska nazwa "mazurek" nawiązuje do Mazowsza.
Wedle tradycji, święconka powinna zawierać: pisanki, chleb, wędlinę, sól, chrzan, masło, ciasto i baranka wielkanocnego.
Każdy składnik koszyczka wielkanocnego ma swoją symbolikę. Pisanki symbolizują nowe życie, chleb Ostatnią Wieczerzę, wędlina koniec postu, sól ochronę, masło dobrobyt, ciasto umiejętności, a baranek Chrystusa.
Zajączek wielkanocny nie ma nic wspólnego z kulturą chrześcijańską.
Zajączek wywodzi się z czasów pogańskich, w których symbolizował płodność i dobrobyt.

Flip Michalak, Dawid Król, Adam Płowaś

☺☺☺

Pani nauczycielka mówi do Jasia: - Jasiu pokaż na mapie Morze Czarne i Morze Czerwone. Jasio myśli, myśli...
- Proszę pani, ale ja tu widzę tylko morza niebieskie.

- Wziąłeś prysznic? - pyta pani Jasia na kolonii.
- No tak, jak coś zginie, to zawsze jest na mnie!

Nauczyciel muzyki pyta Jasia: - Jasiu, jaki jest twój ulubiony instrument? - Dzwonek, szczególnie na przerwę, proszę pana!

Dzień Dziecka na świecie

w Niemczech

Dzieciaki w Niemczech są szczęściarzami, gdyż tam obchodzi się **Dzień Dziecka** dwa razy w roku. Wynika to z wydarzeń historycznych. Przed upadkiem ZSRR, wschodnia część Niemiec obchodziła Dzień Dziecka 1 czerwca, podobnie jak reszta Bloku Wschodniego. Niemcy na zachodzie świętowali 20 września. Po połączeniu Niemiec uznano, że nie warto wszczynać kłótni o to, który dzień jest lepszy i ustalono obchody Dnia Dziecka dwa razy w roku.

w Paragwaju

Znajomy podróżnik, na zabój zakochany w Ameryce Południowej, opowiedział nam, jak jego dzieci obchodzą święto w dalekim Paragwaju.

Przygotowania do uroczystości zaczynają się już kilka dni przed samym świętem, które przypada na 16 sierpnia. Data ta ma upamiętniać krwawą bitwę pod Acosta Nu. Miała ona miejsce podczas wojny paragwajskiej (1864 do 1870), zwanej również wojną trójprzymierza.

Siły zbrojne Paragwaju starły się z koalicją Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Był to najkrwawszy konflikt jaki kiedykolwiek widziano w tamtej części świata. Połowa mieszkańców Paragwaju została zabita, większość to dzieci i młodzi mężczyźni.

Z powodu smutnego dnia w rocznicę, którego organizowane jest święto dzieci, uroczystości Paragwaju są bardziej wzniosłe niż w innych częściach świata.

w Turcji

Turkowie obchody **Dnia Dziecka** ustalili na dzień 23 kwietnia. Ma on przypominać o odzyskaniu przez Turcję suwerenności. Fajnym zwyczajem w Turcji jest malowanie dzieci kolorowymi farbami, ma to upodobnić je do zwierząt, roślin czy owadów. Powoli zwyczaj ten trafia również i do nas.

Innym ciekawym zwyczajem związanym z tureckim **Dniem Dziecka** jest puszczanie latawców. Można sobie tylko wyobrazić jak wygląda błękitne niebo, gęsto pokryte kolorowymi latawcami.

we Francji i Włoszech

Włosi i Francuzi obchodzą święto dzieci najwcześniej bo już 6 stycznia. Bardziej popularną nazwą tego święta w tych państwach jest Dzień Rodziny. Tradycją jest wspólna, uroczysta kolacja, po której dzieci otrzymują prezenty i słodycze. Zakłada im się na głowy papierowe korony i spełnia wszystkie zachcianki. W tym dniu we Włoszech i południowej części Francji, popularne jest ciasto z wróżbą. Zapieczone w cieście karteczki z wróżbami mają powiedzieć dzieciom co czeka ich w nadchodzącym roku. Wróżby przeważnie dotyczą szkoły i spraw ze szkołą związanych.

w Australii

Australijczycy lekko pokrzywdzili swoje dzieci, ustalając ich święto na pierwszą sobotę lipca. Sam pamiętam, gdy jako dziecko denerwowałem się, jak Dzień Dziecka przypadał w weekend.

w Japonii

Święto Dzieci zupełnie inaczej wygląda w Japonii. Tam chłopcy obchodzą Dzień Dziecka 3 marca, a dziewczynki 5 maja. Symbolem rodziny w Japonii jest ryba. Dlatego też w dniu obchodów święta chłopca, jako przyszłej głowy rodziny, wiedza się w ogrodach papierowe ryby, które członkowie rodziny sklejają wspólnie już kilka dni wcześniej. Ryba w kolorze czarnym to ojciec, a czerwona matka. Ryby niebieskie symbolizują syna, jest ich tyle ilu jest potomków płci męskiej w danej rodzinie.

Dziewczynki natomiast, zgodnie ze stereotypem, stroją lalki w swoje święto. Dzień Dziecka dla dziewczynek jest jednocześnie narodowym Świętem Lalki w Japonii.

Flip Michalak, Dawid Król, Adam Płowaś

Najpopularniejsze imiona w Polsce w 2021 roku

żeńskie	męskie
1. Zuzanna	1. Antoni
2. Zofia	2. Jan
3. Hanna	3. Aleksander
4. Julia	4. Franciszek
5. Maja	5. Jakub
6. Laura	6. Leon
7. Oliwia	7. Mikołaj
8. Alicja	8. Szymon
9. Lena	9. Filip
10.Pola	10.Stanisław
11.Maria	11.Nikodem
12.Emilia	12.Ignacy
13.Antonina	13.Wojciech
14.Amelia	14.Tymon
15.Iga	15.Adam
16.Marcelina	16.Kacper
17.Wiktoria	17.Marcel
18.Michalina	18.Michał
19.Liliana	19.Maksymilian
20.Aleksandra	20.Wiktor

Statystyki imion uczniów w naszej szkole **Klasy 1-8**

Imiona żeńskie

Amelia-10 Wiktoria-10 Julia-10 Aleksandra-10 Martyna-9 Milena-6 Tosia-5 Katarzyna-5 Maja-5 Zosia-4 Oliwia-4 Gabriela-4 Magdalena-4 Anna-3 Joanna-3 Weronika-3 Zuzia-3 Lena-3 Agata-3 Paulina-3 Małgorzata-3 Nikola-2 Karolina-2 Karina-2 Jagoda-2 Emilia-2 Izabela-2 Alicja-2 Justyna-2 Maria-1 Róża-1 Anita-1 Agnieszka-1 Edyta-1 Sandra-1 Marta-1 Ewelina-1 Michalina-1 Ewa-1 Klaudia-1 Beata-1 Olga-1 Sylwia-1 Ula-1 Barbara-1 Kinga-1 Helena-1 Odeta-1 Kornelia-1

Imiona męskie:

Jakub-16 Kacper-12 Dawid-9 Mateusz-9 Adam-5 Filip-5 Aleksander-5 Michał-5 Piotr-4 Adrian-4 Maciej-3 Antoni-3 Patryk-3 Szymon-3 Jan-3 Krystian-3 Hubert-3 Tomasz-2 Wojtek-2 Alan-2 Oliwier-2 Maks-2 Karol-2 Marcin-2 Miłosz-2 Paweł-2 Cezary-2 Sebastian-2 Fabian-1 Marek-1 Konrad-1 Dariusz-1 Kajetan-1 Franciszek-1 Krzysztof-1 Daniel-1 Bernard- 1 Arek-1 Tobiasz-1 Julian-1 Bartek-1 Mikołaj-1 Damian-1 Radek-1

opracowanie: Maria Rożen, Katarzyna Grzywaczewska

złote myśli

Nosimy w sobie cuda, których poszukujemy wokół .

Jeśli wiatr ci nie sprzyja, chwyć za wiosła.

Żaden dobry uczynek, nawet najmniejszy, nie idzie na marne.

Jeśli kiedykolwiek zabłądzisz, niech serce będzie twoim kompasem.

Za każdym razem, gdy wschodzi słońce, budzi się nowa nadzieja.

Nieważne jest, co cię w życiu spotyka, ważne jest, jak na to reagujesz.

Prawdziwą wiedzą to wiedzieć, co wiesz, a czego nie wiesz.

Nie płyń zawsze z prądem, czasami odważ się pokonać rwące bystrze.

Żaden ptak nie wznosi się za wysoko, jeśli korzysta z własnych skrzydeł.

Życie można zrozumieć tylko wtedy, gdy patrzy się na nie wstecz; ale żyć trzeba do przodu.

Korzystaj z talentu, który posiadasz:

las byłby bardzo cichy, gdyby śpiewały w nim tylko te ptaki, którym wychodzi to najlepiej.

Gdziekolwiek jesteś, to twoi przyjaciele tworzą twój świat.

Wybrała: Gabriela Dołęgowska

☺☺☺

Jasio poszedł na lekcje chóru. Pani mówi do Jasia:
- Zaśpiewaj jakąś piosenkę. - Wlazł kotek na płotek... - Wyżej Jasiu. - Wlazł kotek na drzewo.. - Wyżej Jasio. - Wlazł kotek na domek... - Wyżej Jasio. - Ale proszę pani, jak kotek wejdzie wyżej, to spadnie.

W jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody? - Trzeba umyć okno, panie profesorze.

Jasio czyta swoje wypracowanie z polskiego: Moja mama mie kocha... - Mnie poprawia nauczyciel - Pana? A, to będę musiał powiedzieć tacie.

- Synku, kiedy poprawisz dwójkę z matematyki? - Nie wiem, mamusiu, nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

Nauczyciel na lekcji pyta Jasia: - Jasiu, masz 10 cukierków. 3 dasz Ewie i 3 Zosi. Ile zostanie tobie?

- Za mało.

Pani pyta Jasia: - Dlaczego nie uczysz się polskiego? - Uczę się, proszę pani. - To skąd u ciebie tyle błędów ortograficznych? - Bo ja się uczę na błędach...

Spotkanie z Mirosławem Wlekłym

W dniu 31 maja w Radzyńskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie z dziennikarzem śledczym Mirosławem Wlekłym, autorem książki o Tonym Haliku pt. „Tu byłem Tony Halik’’.

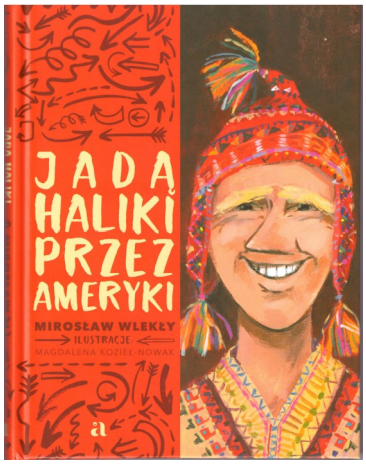

Autor odpowiedział między innymi na pytania:

- Kiedy powstał pomysł napisania biografii Tony Halika?
- Napisałeś jego biografię z chęci przygody?
- Dla większości Halik jest sympatycznym podróżnikiem, który z Elżbietą Dzikowską prowadził w telewizji bardzo popularny program „Pieprz i wanilia”. Co o nim wiedziałeś, kiedy zaczynałeś pracę nad biografią?
- Jak wyglądała praca nad książką? Ile trwała? Ile krajów odwiedził Pan podczas pracy?
- Co było największym wyzwaniem w trakcie pracy?
- Było coś w biografii Toniego, co Pana wyjątkowo zaskoczyło?
- Pisząc książkę, odbył Pan podróż do Argentyny śladami Halików. Jak to było znaleźć się tam po tylu latach? Czy są tam jeszcze „ślady” Halików? Czy ludzie jeszcze o nim pamiętają?
- Rodziny zwykle nieufnie podchodzą do biografów, którzy chcą się zająć żywotami ich najbliższych, czują się strażnikami ich pamięci. Jak było z Elżbietą Dzikowską? Czy to prawda, że bała się tej książki?
- Skąd pomysł, by po „Haliku dla dorosłych” napisać „Halika dla dzieci”?
- Dorośli doskonale kojarzą i pamiętają programy Toniego Halika. A czy dzieci znają postać tego podróżnika?

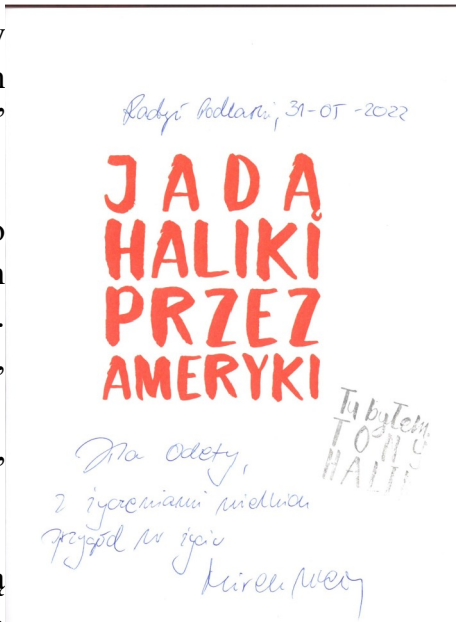

Odeta Belniak

☺☺☺

Dyrektor przechodzi obok klasy i słyszy że ktoś w środku strasznie krzyczy. Wchodzi do klasy, łapie krzyczącego i stawia w kącie. Już chce iść dalej, gdy z klasy wychylają się uczniowie i pytają: - Czy możemy już iść do domu? - A z jakiej racji?
- Przecież nauczyciel nie będzie prowadził lekcji z kąta.

☺☺☺

Synek pyta ojca: - Tato, kto jest mądrzejszy: ojciec czy syn? - Ojciec, zawsze ojciec. - odpowiedział tata.
- A kto wymyślił teorię względności? - Albert Einstein, synku.
- A dlaczego nie jego ojciec?

Co mówi zatroskany matematyk, widząc liczbę parzystą? - Musisz być dzielna.

- Jasiu, zadzwoń do babci i złóż jej życzenia z okazji jej święta. - Mamo, ale ja nie wiem, co powiedzieć.
- Zadzwoń i powiedz jej coś ciepłego. - Halo, Babcia? Kaloryfer...

Na lekcji religii: - Kto z was, chciałby iść do nieba? Wszystkie dzieci podnoszą ręce do góry, tylko Jaś siedzi bez ruchu. - A ty, mój chłopcze - pyta ksiądz - nie chcesz iść do nieba? - Chcę i to bardzo, ale obiecałem tacie, że po lekcjach szybko wrócę do domu.

Jasiu z klasą ma lecieć samolotem. Ale mali ludzie, tacy jak mrówki! Pani na to: - Bo to są mrówki! Jeszcze nie wystartowaliśmy!

Przychodzi Jaś do domu z torbą pełną jabłek. Mama pyta: - Gdzie znalazłeś tyle jabłek Jasiu?- - U sąsiada.
- A on wie o tym?- -Tak. Przecież mnie gonił.

Idzie babcia z wnuczką do kościoła. Ksiądz wygłasza Zaduszki: - Za duszę Ojca Stanisława Kilińskiego, za duszę Jana Nowaka, za duszę Marii Stanisławowskiej.
A wnuczka na to: - Uciekajmy babciu, bo ksiądz nas też zadusi!

Nauczyciel krzyczy na Jasia: - Znowu ściągasz! Ile razy już ci mówiłem, że nie wolno ściągać?!
- Czterdzieści dwa, proszę pana.

Dzwoni Jaś do wychowawczyni: - Jaś dzisiaj jest chory i nie przyjdzie na lekcje.
- Kto mówi? - Mój ojciec.

Zadowolony Jaś wraca do domu i chwali się tacie: - Tato! Dzisiaj tylko ja się zgłosiłem z matematyki.
- A z czego pani pytała?
- Kto nie odrobił pracy domowej!

Na lekcji plastyki pani kazała namalować swojego idola. Kamil przyszedł do pani.
- Co ty namalowałeś? - Małysza. - A gdzie on jest? - Odleciał.
Wiesz, mamo, Jasio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go za karę wysłała do domu!
- I co, pomogło? - Tak, dzisiaj cala klasa przyszła brudna

Rozmowa ojca z synkiem: - Co dziś robiliście w szkole? - Różnie, na przykład na matematyce szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś takiego? Jak chodziłem do szkoły, też to robiliśmy. Że też nikt go do tej pory nie znalazł.